

## Tylko dla eleganckich

Ogród Saski z inicjatywy Ignacego Lubowieckiego założono na terenach należących ongiś do dominikanów. Wtedy położony był za miastem, tuż za rogatką warszawską, ale przed szubienicą miejską, o której pisaliśmy. Budowę ogrodu rozpoczęto w 1837 roku, a kierował nią Feliks Bieczyński, którego imieniem nazwano niewielką uliczkę położoną tuż obok. Już w pierwszym roku posadzono blisko 4,5 tysiąca drzew i krzewów na pięknie pofałdowanym terenie, który projektantom i wykonawcom dawał duże możliwości pokazania urody krajobrazu i zieleni. Całość otaczał mur, gdyż - podobnie jak teraz - obawiano się dewastacji parku. Wstęp był za biletami. Dzisiejszy neogotycki budynek przy wejściu, w którym mieści się pizzeria, pochodzi z XIX wieku.

Dopiero w 1860 roku ogród - na wzór warszawskiego - nazwano Saskim. Wpuszczano tylko ludzi ubranych elegancko! Dopiero na początku XX wieku nastąpiła „demokratyzacja” obyczajów i wpuszczano wszystkich. - Zachęcam do spaceru na plac centralny ogrodu - zaprasza **Euzebiusz Maj** z Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Lublinie. - Tam jeszcze zachowały się relikty zegara słonecznego, obok znajduje się sosna austriacka. Niedaleko rosną dęby piramidalne. Obok kapliczki i przy muszli też znajdziemy stare dęby. Na tyłach dawnego komitetu partii rośnie iglicznia. Moja rada - szukajmy tych miejsc, w których „nie słyhać miasta”. Są na pewno ciekawsze i jest tam ciągle sporo osobliwości dendrologicznych.